

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Dni wielkich nowości w domu Manolasa: w Atenach, jego wuj Stelios został kilka dni temu tymczasowym trenerem AEK Ateny. W Rzymie z kolei jego bratanek, Kostas, stara się zakończyć sezon w najlepszy z możliwych sposobów i potem dowiedzieć się jaka będzie jego przyszłość.

W teorii podczas gdy starszy z Manolasów jest jedynie prowizorycznym trenerem, młodszy reprezentuje teraźniejszość i przyszłość Romy, również ze względu na szczególny kontrakt, który sprawia, że jego sprzedaż przed wrześniem jest trudna, zwłaszcza dla Giallorossich, którzy zainkasowaliby połowę całej sumy. W praktyce jednak, mimo że ostatnie występy nie były na poziomie sezonowej wydajności, Manolas jest ciągle łakomym kąskiem połowy europejskich klubów: od Arsenalu, Chelsea i Manchesteru United, przez niemieckie Bayern Monachium i Borussię Dortmund, wielu chciałoby greckiego obrońcę, który w wieku 25 lat jest niemal w pełni swojej kariery. Luciano Spalletti, ze swojej strony, nie chce się po pozbawiać, uznaje go za pewny punkt obrony - mimo że trenerowi podobają się bardziej defensorzy o dobrej nodze, jak Chivu czy Juan, których miał w trakcie swojej pierwszej przygody w zespole Giallorossich - i uważa, że jego szybkość jest kluczowa w formacji, pomimo silnego charakteru, który doprowadził obrońcę i trenera do więcej niż jednej głośnej dyskusji.

Po raz ostatni w Bergamo, ale tam Spalletti był zły na cały świat i sam Manolas nie był spokojny, co zdarzyło mu się w wielu szatniach we Włoszech, jak w Turynie (Granata) w meczu pierwszej rundy, gdy, aby go przekonać i uspokoić, że nie ma sensu protestować przeciwko sędziemu za karny przyznany Torino, potrzebny był Sabatini i co najmniej trzech jego kolegów. I potem, co stało się w środę na Olimpico, również z Torino, gdy jego histeryczna radość po wyrównującym голу wydawała się być zadedykowana trenerowi. Zespół Ventury nie jest zatem dla niego szczególnie szczęśliwy, choć właśnie w dniu gdy jego wuj został trenerem AEK, zdobył swojego drugiego gola w Romie, przeciwko Toro. W klubie z Aten Manolas zagrał 84 mecze, w Romie 82. Jeśli wyjdzie na murawę w najbliższych trzech meczach, Giallorossi staną się zespołem, w którym rozegrał najwięcej meczów w karierze: piękny cel dla kogoś kto wydaje się być kierowany ku odejściu.

Tak jak minut, właśnie z Torino pokonał już wynik z AEK (7074 minut w porównaniu do 7000), z kolei jeśli chodzi o gole jesteśmy daleko (6 w zespole z Grecji, 2 z Romą). Poprawił się i to bardzo, również w relacjach żółtych kartek (13 w Romie, przeciwko 22 w AEK). W tym sezonie opuścił jedynie, w Serie A i Lidze Mistrzów, mecz przeciwko Sassuolo. Brak gry na Euro da mu odpoczynek i być może nieco relaksu. Z drugiej strony, jak powiedział w AS Roma Match Program Pjanic, "jest

nieco szczególny, jeśli chodzi o głowę...". Również, jeśli chodzi o rzuty wolne, mówi Miralem: "Czasami trudno jest mu zrozumieć pewne rzeczy. Myśli, że kopie dobrze, z Torino chciał uderzać dwa razy z wolnych, ale w końcu zrozumiał, że lepiej będzie, żeby tego więcej nie robił".

Autor: abruzzo